

# Kiełpin świętował nad stawem – było przepysznie!

Wszystko odbywało się tradycyjnie. Pstrągi nie były malowane „dymem” w płynie, tylko uwędzone tak, jak się należy – nad palącą się olchą, w szczelnej, pachnącej prawdziwym dymem i rybą wędzarni. Aromatycznych potraw w Kiełpinie było zresztą o wiele więcej. Mieszkańcy w sobotę „łowili kulturę”.

Takiej imprezy w Kiełpinie, ale prawdopodobnie i w całej gminie Tuchola, jeszcze nie było. W ramach drugiej części ministerialnego projektu Tucholski Ośrodek Kultury przeprowadził konkurs na inicjatywę lokalne. Dzięki temu w sobotę (18 września) mieszkańcy Kiełpina spotkali się przy tamtejszym stawie na Dniu Ryby pod nazwą „Łowimy kulturę”. Choć pogoda nie rozpieszczała i cały czas „coś wisało w powietrzu”, chętnych do wspólnego świętowania nie zabrakło.

Wydarzenie w dużej mierze miało wymiar kulinarny – to przepyszne, tematyczne potrawy stały się osią całego spotkania. Dzięki staraniom pań z Koła Gospodyń Wiejskich z Kiełpina przybyli nie musieli ograniczać się jedynie do degustacji, każdy miał szansę najeść się do syta. Co znalazło się na stołach? Staraliśmy się spróbować wszystkiego, ale zapamiętać wszystkich potraw nie byliśmy w stanie. W odtworzeniu menu pomogła Katarzyna Kiedrowicz, jedna z organizatorek przedsięwzięcia. W Kiełpinie częstowano tradycyjną zupą rybną z karpem, były klopsiki rybne oraz pasta z makreli z dodatkiem jajka – podawana na chlebie, przyrządzona na dwa sposoby. Panie przygotowały ponadto klasyczną rybę smażoną i śledziki marynowane, a także rybę w dwóch czerwonych sosach: po grecku i holendersku. Co ważne, podczas „Łowienia kultury” odbyły się warsztaty z tradycyjnej obróbki i konserwacji ryb. Ich efektem były grillowane i wędzone „na żywo” pstrągi. Za tę część imprezy odpowiadali Dariusz Linda i gość spod Osia – Adam Gęsikowski. Panie z KGW nie samymi rybami w ostatnich dniach jednak żyły. W międzyczasie zdążyły jeszcze przygotować parę solidnych blach swoich ciast. Wszystko dla przybyłych gości – za darmo i do woli.

## Pstrąg nad olchą

Rozmowy z mieszkańcami Kiełpina w głównej mierze dotyczyły rzecz jasna jedzenia. Przy takiej kulinarnej uczcie nie mogło być inaczej. Nie spotkaliśmy osoby, która nie chwaliłaby serwowanych potraw. Wielu interesowało się także samym procesem wędzenia pstrągów, do którego używano olchowego drewna. Impreza odbywała się nad brzegiem stawu, który powstał z oddolnej inicjatywy mieszkańców i od lat jest miejscem spotkań. To właśnie przy samej wodzie pokazy sprzętu wędkarskiego przeprowadzali Maciej Szczukowski i Henryk Spelbert.

Nie zabrakło też tematycznych konkurencji dla dzieci, ale i dorosłych. Panowie wzięli udział w oryginalnych zawodach wędkarskich.



Adam Gęsikowski doglądał pstrągów wędzonych na olchowym drewnie.



Ryby w Kiełpinie tego dnia przybierały przeróżne kolory.



Część uczestniczek i uczestników konkursu na „portret ryby”.



Pytania w kole fortuny dotyczyły rzecz jasna wyłącznie ryb.

Do dyspozycji mieli bardzo prozoryczną wędkę i miskę pełną styropianowych ryb – im mniejszy okaz, trudniejszy do złowienia, tym lepiej punktowany. Dzieciom nagrody rozdawano po konkurencjach sprawnościowych i podczas ogłoszenia wyników konkursu na „portret ryby”. Każdy mógł też spróbo-

wać sił w specjalnym, „rybnym” kole fortuny. Pytania dotyczyły zarówno kuchni, jak i wędkarstwa czy biologii. Dla najmłodszych pojawił się darmowy dmuchaniec. Kiełpin w sobotę został dosłownie i w przenośni zarybiony.

– Pogoda nie była idealna, ale uważam, że impreza napraw-



Łowienie w takim „stawie” okazało się dość skomplikowane.



Panie z KGW Kiełpin przygotowały ryby na wiele sposobów. Wszystkie potrawy były wyśmienite. Z lewej Katarzyna Kiedrowicz z rady sołeckiej i świetlicy wiejskiej.



Czas na degustację ciepłych pstrągów. Każdy otrzymał solidną porcję.



Zwycięzcy w oryginalnym konkursie wędkarskim.



Przyszli wędkarze z Kiełpina podpatrywali techniki starszych kolegów.

dę nam się udało. Co ważne, w organizację Dnia Ryby zaangażowało się wiele osób. Przygotowywaliśmy wszystko wspólnie, z paniami z KGW, radą sołecką,

szkołą podstawową, świetlicą wiejską i druhami z OSP Kiełpin – podsumowuje Katarzyna Kiedrowicz.

Tekst i fot. Kamil Tajl